

RADOM

REDAKCJA: Żeromskiego 46
ADMINISTRACJA: TELEFON 133
czynne w dni powszednie:
od 9 rano do 5 po południu.

SŁOWO

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 12 W POŁUDNIE

KIELCE

REDAKCJA: ul. 3 Maja 1. Tel. 31
ADMINISTR.: Sienkiewicza 46, tel. 171
czynne w dni powszednie:
od 10-12 w południe i od 4-6 po poł.

Konto czekowe w P. K. O. 100.806.

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Poznań i Gniezno

Zbliża się nowa sesja Rady Ligi Narodów, poprzedzana zawsze ze strony niemieckiej wzmoczoną agitacją antypolską, usilnem wmawianiem całemu światu, że Polska nie tylko gnębi swą mniejszość niemiecką, ale że jest wogóle państwem politycznie i ekonomicznie słabym, niezdolnym do aktywnej roli w gospodarczym rozwoju świata i zagrożającym ogólnemu pokojowi niepewnością swego politycznego ustroju. Nasza urzędowa propaganda nie umie dotychczas skutecznie zapobiegać atakom niemieckim, ani ich zwalczać, a wystąpienia niektórych czynników wewnętrznych idą nieraz dalej w dyskredytowaniu własnego społeczeństwa od najgorszych insynuacji niemieckich. To też rzeczą jest doniosłej wagi, że obecnie sam naród polski zmanifestował swą miłą gospodarczą i swą tradycję polityczną w sposób, który nie tylko niemieckie twierdzenia obala, ale ich kłamliwość wyraźnie podkreśla.

Zaszyli bowiem ostatnio w Polsce dwa wydarzenia, które wzajem się dopełniają i podnoszą, a które szerokim echem odbijają się w świecie — tym razem dla nas korzystnie.

Pierwszem jest otwarcie P. W. K. w Poznaniu, drugim odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Potężne świadectwo twórczego wysiłku i wytrwałej pracy narodu po odzyskaniu niepodległości łączy się z obchodem, którego treść sięga poprzez tysiąclecie w głąb historii, aż do źródeł kształtowania się stosunków polsko-niemieckich.

Ta właśnie dzielnica, co do której Niemcy wciąż roszczą swe pretensje, jako do ziemi niemieckiej, manifestuje światu, że Polska ziemią tą włada nie od dziś, nie od traktatu wersalskiego, ale że ziemia ta jest Polski kołębą, że tu się potęga Państwa Polskiego potęga i stać rozeszła.

Odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego oddaje cześć wielkiemu królowi, który w ciężkiej walce z Niemcami utrzymał granicę i potęgę państwa, zwraca naszą myśl do tych czasów, gdy mądra polityka króla polskiego odniosła sukces nad przebiegłością niemieckiego cesarza, zmuszając go do dobrowolnego uznania w Bolesławie równego sobie monarchy, panującego nad niepodległym państwem. Poprzez stulecia całe trwała ta walka z naporem niemieczyzny, o każdą piędź ziemi, o każde posunięcie polityczne. Przetrwała istnienie państwa polskiego, przetrwała w zmiennej formie okres niewoli i trwa dziś dalej, narazie w postaci zakulisowych wpływów i tarć dyplomatycznych, zawsze jednak nieublagana i nieunikniona.

A że w tej walce nie ulegamy, że ziemi swej wydrzeć sobie nie dajemy, tego dowodem jest odsłonięcie pomnika Bolesławowego w tem samym Gnieźnie, w którym On się 1000 lat temu koronował. Tego dowodem jest i wystawa poznańska, przez Wielkopolskę głównie zorganizowana, a świadcząca o jej nierozzerwalnym związku z całością państwa, i dająca pełny obraz rozwoju organizmu gospodarczego Polski.

Poznań i Gniezno, to dwa drogowskazy.
P. W. K. jest przeglądem naszych

sił dzisiejszych i wytyczną na przyszłość w dziedzinie życia ekonomicznego. Pomnik Bolesława przypomina nam, że — by zbudować państwo silne i trwałe, trzeba mieć wielką myśl przewodnią i zrozumienie dążeń i potrzeb swego narodu.

J. S.

Mac-Donald tworzy rząd

LONDYN. 6.VI (tel. wł.). Tworzenie nowego gabinetu angielskiego powierzono Mac-Donaldowi, przywódcy Labour Party.

— o —

Śledztwo przeciw b. min. Czechowiczowi ukończone
Co zawiera list Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA. 6.VI (tel. wł.). W procesie b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu oskarżyciele sejmowi dr. Liebermann, dr. Pieracki i Wyrzykowski złożyli wczoraj w południe dalsze wnioski o przesłuchanie ministrów Kwiatkowskiego, Składkowskiego oraz b. min. Jurkiewicza.

Wieczorem jednak oskarżyciele otrzymali od Sędziego Śledczego pismo zawiadamiające, że śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza, zostało już ukończone, a akta przesłane zostały do Trybunału Stanu.

Do aktów przesłanych do Trybunału Stanu dołączone zostało pismo Marsz. Piłsudskiego, wyłuszczające powody, dla których Marsz. Piłsudski nie chciał zeznawać przed Sędzią Śledczym w charakterze świadka.

List zawiera 4 i pół strony pisma maszynowego.

List ma być w całości ogłoszony

w czasie rozprawy.

Niektóre wyciągi z pisma Marsz. Piłsudskiego krążyły w kołach dziennikarskich.

„Gazeta Warszawska” podaje, że list zawiera ma jakoby oświadczenie, że Marsz. Piłsudski bierze na siebie odpowiedzialność za przekroczenie budżetu w r. 1927/8.

Przed dymisją
tow. GRZECZNAROWSKIEGO

RADOM. 6.VI. Wbrew buńczucz-nemu stanowisku „Życia Robotniczego”, wbrew skrzytemu tuszowaniu wszelkich wydebywanych przez nas na światło dzienne dowodów karygodnej gospodarki socjalistycznej w naszym mieście — załamanie przyszło, bo przyświeć musiało.

Jak bowiem chodzą słuchy, w Radomiu rozpocznie już w tych dniach swe urzędowanie Komisarz Rządowy, Coprawda, to nikt się nie kwapi na to

stanowisko, gdwż rola spadkobiercy z dobrodziejstwem inwentarza w tym wypadku do przyjemnych należeć nie będzie.

Tak czy owak — jesteśmy w przededniu dymisji tow. prezidenta i posła Grzeczmarowskiego oraz ewentualnego rozwiązania Rady Miejskiej.

Cóż na to najbliżsi współpracownicy i przyjaciele upadającego Magistru. pp. Smyjewski i Roguski?

AKTUALIA POLITYCZNE.

Baćmaga referuje

RADOM. 6.VI. Dziś, w czwartek (jako, że to dzień targowy i zjazd włościan liczny) ma się odbyć o godz. 1-szej w poł. w sali „Corso” zapowiadane od 2 tygodni zebranie sprawozdawcze posła radomskiego na Sejm z woli BB. Imię Pana wójta Baćmaga.

Jak wiadomo, poprzednie zebranie, zapowiadane na dzień 23 maja rb. nie odbyło się z przyczyn od B. B. niezależnych.

Jeden z „Wyborców”, który z drżeniem w sercu szedł wówczas na ono sprawozdawcze zebranie, załterowany pisał później w swych uwagach (vide „Słowo” nr. 120), że zebranie dlatego prawdopodobnie nie doszło do skutku, gdyż widocznie zapomniano o włożeniu na wójtów obowiązku „pracy blokowej.”

Wnosić więc należy słusznie, że te 2 tygodnie czasu zużyli Be Be-owcy na dokładne już wyinstruowanie wójtów, sołtysów i innych pisarzy gminnych.

I zupełnie racjonalnie! Za wszelką cenę doprowadzić już raz do tego zebrania, bo ludzie chcą się przecież czegoś dowiedzieć od p. Posła.

My również pójdziemy do „Corso” — a jakże!

Koniec kariery p. Gettla w Kielcach,
ale nie wogóle

Prezydent m. Kielc p. Gettel, któremu Rada Miejska na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła votum nieufności większością 23 głosów przeciw 4 (czterem) — dekretem p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej mianowany został dyrektorem Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie.

W związku z nominacją powyższą zgłosił p. Gettel rezygnację ze swego stanowiska prezydenta miasta.

Zakończył p. Gettel i to mało chwalebnie swą karierę na terenie Kielc, ale nie wogóle. Idzie na stanowisko wyższe niż zajmował, godzi się tedy w paru słowach streścić, jak sprawiał się i co zrobił jako prezydent miasta Kielc.

Dla charakterystyki ogólnej tej działalności wystarczy stwierdzić, że wybrany na prezydenta głosami wszystkich klubów przeciw Klubowi Narodo-

wemu potrafił po półtorarocznem urzędowaniu zwrócić przeciw sobie wszystkich; nawet, również sanatora, preresę R. M. p. Massalskiego.

Finanse miasta zostawia p. Gettel wprost w opłakanym stanie; 800 tysięcy deficytu budżetowego, 800 tysięcy zaangażowane w najrozmaitsze imprezy przechodzące jego możliwości finansowe w rodzaju Stadjonu, w kasie kompletne pustki, naruszone — jak nas informują — nawet depozyty, a poza tem na około 40 tysięcy kwitków zleceńowych do Kasy z podpisem: Gettel — z poleceniem dokonania wypłat najrozmaitszym ludziom; to ostatnie, jako bezpośrednia spuścizna — ostatni legat dla miasta.

Zostawia p. Gettel i inną spuściznę po sobie: żydówkę, jako urzędniczkę w Magistracie.

Odchodzi p. Gettel ze stanowiska prezydenta miasta, a na wiadomość o tem Kielce odetchnęły głęboko i radośnie.

— o —

Kronika Radomska

CZERWIEC

7

PIĄTEK

Roberta

SŁOŃCE:

wzrost 3,28 m, ciężyść 19,37

Jaka będzie dziś pogoda:

Pogodnie,
ciepło.

Choroby zakaźne

Wykaz chorób zakaźnych za tydzień od 26.V do 1.VI 1929 r. jest następujący:

Miasto Radom: Chorych nie zarejestrowano.

Powiat Radom: Wielogóra—Wielogóra, Jaglica 1. Wolanów—Oblasy, Jaglica 1. Zakrzów—Helenów, Jaglica 1.

Z MUZYKI

Recital skrzypcowy

Jak się dowiadujemy, w dn. 8 b.m. w sali teatru „Rozmaitości” odbędzie się recital skrzypcowy p. Aleksandra Kontorowicza, prof. Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina w Radomiu.

Podziękowanie dla pieśniarzy

Wojewódzki Związek Tow. Muzyczno-Spiewaczych ogłasza następujące podziękowanie:

„Jesteśmy po dokonanych fakcie wszechsłowiańskiego Zjazdu śpiewaczego. Zjazdu, który stał się wydarzeniem epokowym dla sprawy pieśniarstwa, a jednocześnie przepięknym wyrazem braterskiej zgody wielkiej rzeszy narodów słowiańskich.

Przybyliśmy nań nadspodziewanie licznie (około 1500 osób) i należycie przygotowani. Podziwu była godna sprawność organizacyjna wszystkich towarzyszy Związku woj. Kieleckiego oraz ich karność wynikająca z głębokiego pojmowania wspólnej, drogiej nam idei.

Zajęliśmy poczesne miejsce wśród związków Rzeczypospolitej i dowiedliśmy, że umiemy pracować. To też zarząd Związku niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszom, które wzięły udział w Zjeździe oraz ich zarządom i pp. dyrygentom.

Prócz tego uważamy za swój miły obowiązek wyrazić uznanie Towarzystwom, które stanęły do indywidualnego popisu i wykazały wysoki stan przygotowania artystycznego. Są to Towarzystwa następujące:

P. Kontorowicz, wilnianin, po ukończeniu Szkoły Muzycznej w Wilnie i Konserwatorium w Petersburgu (u prof. Auera), udał się na wyższe studia muzyczne do Berlina, które ukończył pod kierunkiem prof. Carla Flescha w „Meisterklasie” przy Państw. Akademii. Następnie p. K. 3 lata studiował w Paryżu u prof. Jacques’a Thibaud. Po przyjeździe do Polski p. K. przez 3 lata był profesorem Konserwatorium Wileńskiego i przed objęciem klasy skrzypcowej w Radomskiej Szkole Muzycznej był kierownikiem muzycznym Polskiego Radja w Wilnie.

W ciągu wyżej wymienionego okresu czasu kilkakrotnie koncertował m. in. w Filharmonii Warszawskiej.

Spodziewamy się, że muzyczna część społeczeństwa radomskiego popieszy w dn. 8 b. m. na recital tego znakomitego artysty - skrzypka.

„Lutnia” — Radom pod bat. p. Dalewskiego. 2) Tow. miłośników sztuki — Kielce pod bat. prof. Cetnera, 3) „Lira” — Zawiercie pod bat. p. Czapl, 4) Tow. muzyczne — Dąbrowa pod bat. prof. Cichonia.

Osobno zaś składamy podziękowanie następującym osobom, które pracą swą uświetniły nasz występ w Poznaniu: p. Wrocickiej, dyr. państw. sem. w Radomiu i prof. Egejmanowi za popis chóru „Pieśń”, p. Ed. Mirko-wi, prez. okr. Zagłębia Dąbrowskiego za prace organizacyjne w okręgu, oraz prof. kompozytorowi Stanisławowi Rączce za inspekcje chórów i dyrygowanie zbiorowym chórem związkowym.

Zarząd Związku jest pełen głębokiej wiary, iż po tak doniosłym fakcie, jakim był Wszechsłowiański Zjazd śpiewaczy, po tylu podniosłych wzruszeniach doznanych na nim, — wszystkie towarzystwa muz. śpiew. woj. Kieleckiego i nadal z największym zapalem będą się oddawały umiłowanej pracy, by móc jeszcze dobitniej wykrzesać te wielkie wartości, jakie posiada nasza przepiękna pieśń polska.

Za zarząd W. Kamiński
prez. Zw.

Znamienna i pamiątkowa odezwa (Z powodu ekscesów w Białaczowie)

Przed stu laty był w Sandomierzu biskupem Adam Prosper Burzyński, który poprzednio był w ciągu lat 20 misjonarzem w Palestynie, Syrii, Arabii, Egipcie, znał doskonale wschodnie zwyczaje i języki. Słynął z wielkiej świętobliwości, czcił go i za spowiednika miał książę Józef Zajacek, namiestnik Królestwa P.

Otóż za tego biskupa przed stulaty w kwietniu zaszedł fakt okropny, zbadany i żydom udowodniony, z powodu którego biskup dn. 1-go maja 1829 r. wydał następującą odezwę:

„Adam Prosper Burzyński z zakonu św. Franciszka Braci Mniejszych Reformatorów z łaski Bożej i Stolicy Apostolskiej Biskup Sandomierski, Królestwa Polskiego Senator.

Z powodu pewnej niewiasty religii katolickiej od lat już wielu ciągle u żydów służącej, w miesiącu przeszłym w parafii Iwaniskach, gdy się okropne i tyrańskie wykazało zamordowanie przez żydów dziecięcia katolickiego skradzionego przez tę niewiastę i za małą cenę żydom sprzedanego, czego dowodzi sprovedzenie obwinionych o tę SZKARADNĄ ZBRODNIE żydów pod strażą wojskową do kryminalu miasta Sandomierza w dniu 27 przeszłego miesiąca. Z tego więc smut-

nego wypadku zaprzędania przez katolicką dziecięcia, a przez żydów zamordowanego, ponawiamy nasze pasterskie polecenie, aby WXX-za Proboszczowie i Rządcy kościołów w parafjach swoich najusilniej zabraniali chrześcijanom nietylko rocznej służby u żydów, ale nawet wszelkiej usługi, jako to szynkowania w szabas i święta żydowskie, noszenia wody, prania chust, palenia w piecu, zgola wszelkich zarobków, a to pod zarzyciem i odmówieniem rozgrzeszenia na ś. sakramentalnej spowiedzi tym katolikom, którzyby odtąd wzięli się nadświadczać żydom, ile zawsze nienawistnym religii chrześcijańskiej.

W Sandomierzu, dn. 1 maja 1829 r.

PROSPER, Biskup.

Sapient! sat.. Toć to list jawny, list pasterza, list oparty na fakcie zbadanym przez policję, list ostrzegawczy, nie tracący nigdy wartości i powagi. A że na terenie ziemi sandomierskiej, ba, nawet w samym Sandomierzu były znane już takie zbrodnie — to fakt. Zapisane są w historii ręką człowieka światłego, bo doktora obojga prawa, Stefana Zuchowskiego, archidjakona sandomierskiego, który sam takie dwa procesy odwa morderstwa niewinnych dzieciątek prowadził i cały proces wydał w sporej księdze w 1713 r.

ZNAKOMITA
WODA KOŁONSKA
MAJOLA

9582-12-1

Pierwszy mord odbył się w Sandomierzu w 1628 r., drugi — w 1675 r., trzeci — w 1698 r., czwarty — w 1710 r. dnia 18 sierpnia.

W Iwaniskach były dwa wypadki zamordowania dzieci i wytoczenia krwi: w 1648 r. o tem mamy u Prusna w Fortecy Kr. Pol. str. 185, w Zuchowskiego Procesie str. 96, w Opatowie, w Klimontowie w 1655 r., w Niegosławicach pod Pacanowem w 1649 r., w Seceminie, w Kijach, w Zwoleniu w 1607 r., w Staszowie i Szydłowie w 1610 r., pod Szydłowcem w Wolfi w 1590 r., w Karozwękach, w Cmsielowie 1712 r. nie mówiąc o innych województwach. Niedawno zyd profesor Bałaban w swej książce opisywał podobny wypadek w Olkuszu za Stanisława Augusta. W 1883 r. pisał o takich wypadkach w swem studjum Das Blutrital der Juden (1883 r.) profesor dr. A. Rohling. Tak czy owak te same zbrodnie zarzucali żydom Anglicy, Francuzi, Niemcy, Czesi, Bawarczy, Szwajcarzy, Włosi, Weneccjanie i t. d. A że Krzyżowanie choćby już nieżywej kukły, wyobrażającej Amana, czy kogo innego, było miłą ceremonią tego przemilego ludu, to dowód, że już w 415 r. zakazał im tego Teodozjusz cesarz.

A u nas po szesnastu wiekach podobne obrzędy mają miejsce w Białaczowie Opoczyńskim.

Szperaczów, badaczów, miłośników historii odsyłam do dzieła „Proces Kryminalny Jerzego Krosnowskiego już to trzecie w 1710 r. w Sandomierzu, okrutnie od żydów zamordowane”. Księga ma 315 stronic. Dużo, dużo tam ciekawości! W końcu XVIII w. pisał o tem biskup Żalusi. Trudno o ignorancję i fanatyzm posadzać Żaluskich, założycieli biblioteki w Warszawie. Były głosy pro, a żydowskie contra. Bronił żydów, a w czambuł potępiał d-ra praw Stefana Zuchowskiego Tugendhold. Zasłania się powagą papieża, broniących żydostwa. (Zawsze im pod skrzydełkiem Kościoła Katolickiego najcieplej choć tego nie ceniamy...)

To znów broni żydów powaga „uwielbienia godnego” Czackiego i in. Już, już gotów wszystkich nawrócić... Cóż? kiedy akurat wtedy, gdy uczone dzieło pisał, w Iwaniskach, miasteczku na terenie sandomierskiej ziemi stał się taki paskudny wypadek, nad którym, a więcej może nad listem pasterskim biskupa Burzyńskiego wartoby się zastanowić w stuletnią rocznicę.

Piszę to, a boję się, czy nie urażę w odcisk jakiegoś z naszych, który jak kot, co mu nadeptnięto na ogon, wrzasnie: „gawati!.. co to jest? prowokacja... artykuł... taki a taki... takiego a takiego kodeksu”. Ale to przecież dawne dzieje!.. to się działo przed stulaty... a my w Polsce lubimy wspominać rocznice... to nam może w Ojczyźnie jako gospodarzom wolao... Czy my tego będziemy się wstydzili? Chyba nie!

Janvis.

ZE SPORTU.

Sport Kolarski

Obecny sezon kolarski zapowiada się nader interesująco. Nie zrażając się ciągłym przesładowaniem przez niepogody, sport ten wykazuje swą żywotność i stały wzrost, a troszczy się nie tylko o siebie, lecz i o idee humanitarne, jak bowiem dowiadujemy się, miejscowi kolarze w porozumieniu z Zarządem Polskiego Czerwonego Krzy-

TEATR „ROZMAITOŚCI”

Piątek, dnia 7 czerwca 1929 r.

Tylko 1 raz wystąpi primadonna
TEATRU „QUI-PRO-QUO”

HANKA ORDONÓWNA

w swym najnowszym repertuarze

oraz **MARJAN**

RENTGEN

jedyny współczesny TRUBADUR;

— ulubieniec całej Polski —

w swym przepięknym repertuarze

Kier. muzyczny **L. BORUŃSKI**

SZCZEGÓŁY w PROGRAMACH

Początek o godz. 8,30 wiecz.

Bilety wcześniej do nabycia
w firmie J. MIECZNIKOWSKI
Żeromskiego 13, telefon 125.

9580

Z TEATRU

Występ Hanki Ordonówny

W piątek 7 b.m. w teatrze „Rozmaitości”, odbędzie się **jedyny występ Hanki Ordonówny**. **Hanka Ordonówna!** Któż nie zna jej?! Jest to talent nadzwyczajny. Jako piosenkarka i recytatorka jest nieporównana. Każdy utwór jej bogatego i pięknego repertuaru w jej interpretacji wywołuje szczery zachwyt i zdumiony widz przeżywa razem z nią wrażenia — czy to się bawi, czy się śmieje, czy roni łzy — zależnie od piosenki. Dużo straci ten, kto nie zobaczy tej świetnej artystki. **Współudział bierze Marjan Rentgen**, jedyny współczesny trubadur, ulubieniec całej Polski, niezrównany **wykonawca swego nowego, bogatego repertuaru**.

Kierownictwo muzyczne prowadzi L. Boruński. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Miecznikowski, ul. Lubelska 13, telefon 125.

Radomska Rolna Spółka Akcyjna, Radom, Zgodna 2

NA NADCHODZĄCY SEZON POLECA

Kosiarki i żniwiarki Deeringa dworskie i Kruppa włościańskie Grabiarki, oraz części żniwne

5622